

# ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. [36]

Warszawa, poniedziałek 1 lutego 1937 r.

Rok XII

**ZYDOSTWO TO LETNIA I ZIMOWA SZARANCZA NASZEGO KRAJU, KTÓRA ZARAŻA POWIETRZE ZGNIŁIZNĄ. ROZNOŚI PRÓŻNIACZEGO DUCHA SWYCH OJCÓW. WŚRÓD PRACOWITEGO LUDU UTRZYMAĆ SIĘ NIE MOŻE I TAM TYLKO SIĘ GNIEZDZI I MNOŻY. GDZIE PRÓŻNIACTWO MA OCHRONĘ.**

St. Staszic („Przestrogi dla Polski”, 1770).

## Do Czytelników ABC

1) „ABC” jest niezależnym piśmie narodowym.  
2) „ABC” walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią.  
3) „ABC” liczy w swoim zespole redakcyjnym pięciu b. więźniów Berezy.  
4) „ABC” będąc organem ruchu narodowo radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

5) „ABC” jest pierwszym piśmie w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej, zrywając wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń.  
6) Program „ABC” w sprawie żydowskiej polega na oddzieleniu elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedleniu żydów z Polski.

## Ks. Julianna i ks. Bernard w Krakowie

KRAKÓW, 31. 1. W sobotę, w godzinach wieczorowych specjalną lux - torpedą przybyła do Krakowa holenderska para królewska, zatrzymując się w krakowskim „Grand Hotelu”.  
W niedzielę ks. Julianna i ks. Bernard zwiedzili Muzeum Narodowe w towarzystwie hr. Pusłowskiego, udając się następnie do

Biblioteki Jagiellońskiej. Następnie księżstwo udali się na Wawel, zwiedzając dokładnie katedrę i zamek królewski.  
Zabytki Krakowa zrobiły na obojgu księstwie bardzo duże wrażenie. Ks. Julianna szczególnie podziwiała sarkofag królowej Jadwigi.

## Po śnieżnej nawałnicy Mróz zaciska okowy

Burza śnieżna zostawiła po sobie zasypane śniegiem sama przynosząc się dalej. Mróz nie zelżał jednak zupełnie, przeciwnie w niedzielę nad ranem notowano jeszcze większe obniżenie temperatury.  
Komunikacja kolejowa szwankuje w dalszym ciągu ze względu na ogromne zatłoczenie torów kolejowych zatrzymanym pociągami. Rano w niedzielę nie odchodziły autobusy w żadnym kierunku. Na stacji autobusowej tłumy czekały, nie wiedząc, że komunikacja przerwana. Koło 7.30 było już wiadomo, że nie odejdzie żaden autobus.  
W całym kraju śnieżyca nie u-

stała. Szalejąca nad Tarnowem zameść śnieżna pokryła miasto warstwą śniegu dochodzącą do metra grubości.  
Z Chojnic donoszą, że w jednej z okolicznych wsi zdarzył się tragi - komiczny wypadek. Miejscowy rolnik niejaki p. Mielczarek — chwycił się za ucho chcąc je rozetrzeć — ucho zostało mu w ręce. Nie czując na razie bólu p. Mielczarek schował własne ucho do kieszeni i poszedł spokojnie do domu.  
Wszędzie mówi się tylko o mrozie i grypach. Na ogół dominują przepowiadanie pesymistyczne: mróz ma być długotrwały i jeszcze wzrośnie.

## Nowe trzy gatunki sanacji



Prof. Wacław Makowski — prorok nowego obozu.

W tych dniach mieliśmy sposobność uzyskać informacje na temat obecnego kształtowania się stosunków w obozie sanacyjnym. Jak nas poinformowano, zaznacza się z jednej strony konsolidacja prawicowych żywiołów dawnej sanacji, t. j. pułkowników i konserwatystów. Z drugiej strony zaś konsolidacja czynników lewicowych, wypowiadających się za współpracą z „folksfrontem”.  
Jednak ani jedno z wyżej wymienionych ugrupowań nie potrafi zdobyć sobie obecnie decydującego wpływu na bieg wypadków i rządów. Obok tych dwóch skrzydeł sanacji, a raczej zupełnie poza nimi formuje się faktyczny obóz rządzący. Na tym polega założenie dążeń do stworzenia nowych organizacji politycznych, czego wyrazem jest m. in. dzisiejsze wystąpienie prof. W. Makowskiego na łamach „Gazety Polskiej”, o czym piszemy na str. 3-ej.

W dn. 30 stycznia b. r. minęło czterolecie, odkąd do steru w Niemczech przyszedli narodowi socjaliści. Czynniki żydowskie i komunistyczne zostały w najwyższym stopniu zaskoczone tym faktem. Na tydzień przed objęciem kanclerstwa przez Adolfa Hitlera prasa żydowska i lewicowa Europy wyraziła przekonanie, że narodowy socjalizm już ostatecznie przegrał swą kartę w dziejach Niemiec.  
Narodowy socjalizm objął władzę w Niemczech na drodze pokojowej i legalnej; być może dlatego, że gotów był wziąć drogę siły. To zachowanie drogi prawnej ułatwiło zwycięzcom pierwsze kroki. A było o czem walczyć. Czynniki żydowskie, socjalistyczne,

komunistyczne i do nich zbliżone, tak silne w Niemczech, czyniły wszystko, by nowy rząd położyć. Zmobilizowały przeciw niemu odrazu opinię zagraniczną.  
Pierwszy, przygotowawczy okres rządów Hitlera przebiegł zwycięsko. Utrwalił swą władzę, zlikwidował w przeważnej części organizacje polityczne, sobie wrogie, a resztki ich zepchnął w podziemie. Szeregiem udanych plebiscytów dał świadectwo Europie, że za nim stoi olbrzymia większość narodu.  
Odtąd systematycznie i uparcie przystąpił do wzmacniania potęgi wojskowej Niemiec i do zapewnienia Rzeszy powagi w stosunkach zagranicznych. Przede wszystkim

na pierwszym planie postawił uniezależnienie się od nacisku Anglii i Francji. Znalazło to swój wyraz w opuszczeniu Ligi Narodów i w zbliżeniu się do Niemiec - japońskim. Równolegle nastąpiło wstrzymanie wypłaty odszkodowań wojennych i na tym tle zaciągniętych pożyczek.  
Z tym wszystkim musiał się świat pogodzić. Pogodził się w obawie rozpętania wojny. Odtąd ta groźba stała się znakomitą bronią w ręku woźdźdź narodził się socjalizm. To też na dalszy ogień poszła już rzecz efektowniejsza: sprzeczne z traktatem wersalskim obsadzenie wojskowe Nadrenii i podjęcie tam robót fortyfikacyjnych w wielkim stylu. Wreszcie na koniec

wprowadzenie w Niemczech przymusowej służby wojskowej.  
Dziś Niemcy zbroją się od stóp do głów. Na kongresie w Norymberdze zapowiedział Hitler dalszą czterolatkę, mającą Niemcy uzdolnić ostatecznie do stawienia czoła wszystkim wrogom i do imperialistycznych przedsięwzięć. Dziś na każdą próbę pohamowania ich dążeń Niemcy odpowiadają groźbą. I mogą już grozić skutecznie.  
Pierwsza czterolatka dała narodowym socjalistom podstawę realną pod czterolatkę drugą, w której zamierzają powrócić w pełni do potęgi przedwojennej.

Wydaje się, że to sanacja już nie istnieje „sama przez się”. Z tego założenia wynika taktyka oficjalnych władz PPS, zmierzających do porozumienia z t. zw. lewą sanacją.  
Oczywiście socjalistom - twórcom przewrotu majowego nie będzie trudno przypomnieć sobie dawny sojusz z sanacją.  
Przeciw tej linii posła Niedziałkowski wypowiada się lewe skrzydło PPS, które idzie na dosyć daleko idącą współpracę z komuną. Wyrazem prasowym tego kierunku jest, jak wiadomo „Dziennik Popularny”.  
Lewy odłam PPS wypowiada się nawet przeciw współpracy tego stronnictwa z ludowcami: chciałby raczej ruch ludowy bezwzględnie poddać pod swoją komendę.  
Oficjalne stosunki między ludowcami a PPS układają się poprawnie, jak o tym świadczy pismo skierowane przez ludowców do Kongresu PPS.  
Imieniem Stronnictwa Ludowego przesyłamy Waszemu Kongresowi wyrazy pozdrowienia.  
Jakkolwiek na równi z Wami zdajemy sobie sprawę z tego, iż jako ruch samodzielną, opartą na odmiennej przesłance ideologicznej, różnimy się z konieczności w poglądach na wiele zagadnień, to jednak nie zamierzamy odcinać się od Was i sprawy, które walczyć razem nie tylko chcemy, ale i musimy. Jesteśmy przekonani, że w walce z każdą dyktaturą, w walce o podziwianie demokracji w Polsce i o rząd oparty na zaufaniu mas ludowych, w walce przeciw uciskowi i wyzyskowi chłopów zorganizowani w Stronnictwo Ludowym pójdą razem ramię w ramię z gromadą pracowników,

## Kongres P.P.S. w Radomiu Twórcy przewrotu majowego Chcą wrócić do tradycji z roku 1926

W niedzielę w Radomiu rozpoczął się XXIV Kongres PPS. Kongres obraduje w sali żydowskiego kina „Apollo”, mieszczącej się w domu robotniczym.  
Zadaniem Kongresu ma być uchwalenie nowego programu PPS oraz statutu organizacyjnego.  
Jak należy przypuszczać, na Kongresie rozegra się walka między skrzydłem skrajnym PPS, na czele którego stoi p. Norbert Barlicki, a dotychczasowymi oficjalnymi władzami z p. M. Niedziałkowskim na czele.

Obecne kierownictwo PPS uważa, że nie istnieje już obecnie sanacja, jako realne niebezpieczeństwo dla socjalizmu. Dowodem tego jest zmienny fragment artykułu wstępnego pisma M. Niedziałkowskiego w niedzielnym „Robotniku”. Czytamy tam:  
„Trzeba przełamać faszyzm; jeżeli się go nie przełama, to się nie rozwiąże mnóstwa innych spraw, które — realnie — już nie istnieją jako sprawy same przez się”.

Wydaje się, że to sanacja już nie istnieje „sama przez się”. Z tego założenia wynika taktyka oficjalnych władz PPS, zmierzających do porozumienia z t. zw. lewą sanacją.  
Oczywiście socjalistom - twórcom przewrotu majowego nie będzie trudno przypomnieć sobie dawny sojusz z sanacją.  
Przeciw tej linii posła Niedziałkowski wypowiada się lewe skrzydło PPS, które idzie na dosyć daleko idącą współpracę z komuną. Wyrazem prasowym tego kierunku jest, jak wiadomo „Dziennik Popularny”.

## Pierwsza czterolatka

T. G.